

MATKA BOŻA NIEPOKALANIE POCZĘTA W KAZANIACH ŚW. ANTONIEGO Z PADWY*

W średniowieczu i później autorzy nie podpisywali swych ksiąg, jako że w duchu żywej wiary pisali na chwałę Boga i dla zabawienia dusz, a nie na swoją chwałę. Równocześnie niektórzy z nich zdobywali sławę i dlatego w wielu wypadkach im przypisywano autorstwo ksiąg cudzych, których oni nie napisali. Była z tego i ta korzyść, że sławne nazwisko rzekomego autora wzmagало poczytność danej księgi, a to przede wszystkim chodziło. Takie przypisywanie autorstwa nie było wymysłem ludzi średniowiecza, bo uprawiano je już w starożytności. Świadczy o tym choćby powszechne przekonanie, do niedawna istniejące, że autorem hymnu *Te Deum* był św. Ambroży, biskup Mediolanu.

Ponieważ św. Antoni już za swego życia stał się sławny, a bracia mniejsi nie szczędzili wysiłku, by tę jego sławę szerzyć, zwłaszcza w XVII stuleciu. Dlatego i jemu przypisano wiele dzieł, których nie napisał. M.in. przyznawano mu autorstwo *Konkordancji biblijnej* o charakterze moralnym, a zwłaszcza *Komentarza do Psalmów*, które to dzieło do niedawna niektórzy autorzy uważali za autentycznie antoniańskie.

Wszakże nowsza krytyka, zwłaszcza prowadzona z okazji 750-lecia śmierci św. Antoniego, wykazała, że Doktor Ewangeliczny napisał tylko dwa dzieła: *Sermones Dominicales* i *Sermones Festivi*. Nie pisał ich z własnej inicjatywy, ale *Sermones Dominicales* ułożył na prośbę swych współbraci i uczniów, a *Sermones Festivi* na polecenie kapituły generalnej (Asyż 1230), poparte przez kardynała protektora zakonu.

Sermones św. Antoniego nie są kazaniami przez niego wygłoszonymi. Jest to raczej biblijny i teologiczny materiał do kazań, z którego mogli korzystać inni kaznodzieje, zwłaszcza bracia mniejsi.

* Referat wygłoszony 29 maja 1995 roku na Zamku Żup Krakowskich podczas sesji naukowej w programie obchodu koronacji obrazu Matki Bożej w kościele ojców franciszkanów-reformatów w Wieliczce.

O korzystaniu z owych *Sermones* świadczą kodeksy rękopiśmienne, jakie dotrwały do naszych czasów. Siedemnaście kodeksów *Sermones* antoniańskich aktualnie istniejących w bibliotekach Italii, Austrii, Niemiec i Francji, obok 14 kodeksów, o których wiadomo, że istniały, ale zaginęły, a także 9 wydań drukiem, od roku 1520 do ostatniego krytycznego wydania w 1979 roku¹, oraz 6 wydań powtórzonych, świadczą, że pisma Świętego były rozpowszechniane, opracowywane i wykorzystywane.

Fakt ten nabiera wagi w porównaniu z tym, że niektóre dzieła św. Tomasza z Akwinu i bł. Jana Duns Szkota zachowały się jedynie w dwu lub co najwyżej czterech kodeksach, a sławne dzieło św. Bonawentury *Collationes in Hexaemeron* dotarło do nas tylko w dziesięciu kodeksach. Co więcej, setki dzieł wielkich i sławnych średniowiecznych teologów i profesorów filozofii nie doczekało się żadnego przepisywania².

Święty Antoni był ogniwem łączącym starożytną tradycję wiedzy augustiańskiej z nurtem scholastycznym. Był pierwszym profesorem i pisarzem w zakonie św. Franciszka z Asyżu, i był pierwszym organizatorem nauki według ideału świętego Patriarchy z Asyżu. Sformułował tezy i teorie charakterystyczne dla szkoły franciszkańskiej, czym daje powód do radości³.

Przyjrzyjmy się zatem mariologii Świętego, a zwłaszcza jego stanowisku wobec Niepokalanego Poczęcia Maryi. Chociaż wiemy, że nie postawił kwestii, czy Maryja była zachowana od grzechu pierworodnego, czy nie była, to jednak wiemy, że Piotr lombard i św. Bernard z Clairvaux, od których Antoni brał swe cytacje, wyraźnie przeczyli tego przywileju maryjnego i ze ich myśl wywierała wpływ dominujący. I wiemy także, że żaden autor aż do XV wieku nie cytował wypowiedzi św. Antoniego o Niepokalanym Poczęciu Maryi.

Mimo tego wszystkiego istniał jednak mocny prąd przekonania, według którego św. Antoni z Padwy nie tylko nie przeczył Niepokalanemu Poczęciu Maryi, ale że zanim ten problem został wyraźnie postawiony i dyskutowany w „aurea aetas” scholastyki, to już przedtem on widział go jasno i nauczał tego przywileju maryjnego i że sam Duns Szkot odziedziczył po nim tę doktrynę...⁴.

W *Encyklopedii Katolickiej*, pod hasłem *Antoni z Padwy św.*, czytamy: „częstym tematem jego dzieł jest (...) mariologia; pisał o niepokalanym poczęciu NMP, jej wniebowzięciu somatycznym i wszechpośrednictwie łaski”⁵.

¹ S. Antoni Patavini OMin. Doctoris Evangelici, *Sermones Dominicales et Festivi*, t. 1–3, Patavii 1979.

² C. Niezgoda OFMConv, *Św. Antoni Padewski*, Warszawa ATK 1984, s. 133.

³ A. Gemelli OFM, *Franciszkanizm*, Warszawa 1988, ss. 61–64.

⁴ Tamże, s. 134.

⁵ T. 1, kol. 660–661.

Matka Boża Niepokalanie Poczęta w kazaniach św. Antoniego z Padwy

Ta krótka informacja wydaje się być pozornie syntetyczna, ale jest nieścista, gdy chodzi o poczęcie Maryi. Święty Antoni bowiem nigdzie nie używa terminu „niepokalane poczęcie” i nigdzie nie stawia problemu, czy Maryja była, czy nie była poczęta niepokalanie. Dlatego właśnie komentarzy myśli Doktora Ewangelicznego do dnia dzisiejszego dyskutują nad tym, czy był on zwolennikiem tego przywileju maryjnego, czy przeciwnikiem. Wydaje się, że stanowisko tych autorów, którzy widzą w Świętym zwolennika Niepokalanego Poczęcia Maryi, jest mocniej uzasadnione⁶.

Komentując myśl św. Antoniego odrzucić trzeba stanowiska skrajne, jako z góry założone i tendencyjne, a pójść za stanowiskiem umiarkowanym. Najpierw trzeba odrzucić zdanie tych, którzy usiłowali zaliczyć go do przeciwników przywileju Maryi, jak dawni dominikanie, np. Wincenty Bandelli, Piotr de Vicetia, Cajetanus, Melchior Cano, Medina. . ., którzy nie zważając na całość doktryny św. Antoniego o Matce Bożej, wskazywali na jeden tekst jakoby przeciwny niepokalanemu poczęciu Maryi: „Najświętsza Dziewica w łonie matki była uświęcona od grzechu i bez grzechu narodzona”. Wszakże cytacja ta jest interpolacją dokonaną przez W. Bandelli«ego. Poprawne brzmienie tego tekstu winno być takie: „Chwalebna Dziewica również w swoim Narodzeniu nie miała skazy, ponieważ w łonie matki była uświęcona, przez aniołów ustrzeżona”⁷.

Z drugiej strony trudno podzielać entuzjazm tych, którzy św. Antoniego uważają za wyraźnego rzecznika przywileju Maryi. A. Josa, franciszkanin, pierwszy wydawca *Sermones in laudem gloriosae Virginis Mariae*, Patavii 1885, pisze, że „św. Antoni jest pierwszym wśród teologów zakonu franciszkańskiego, który nie tylko naukę o Niepokalanym Poczęciu NMP potwierdził, ale ją uzasadnił figurami, obrazami i zdaniami wyjętymi z Pisma św.” Podobnie D. Sparacio, także franciszkanin, mówi, że „św. Antoni jasno potwierdził misterium Niepokalanego Poczęcia, wyraźnie rozpatrzyła jego racje i w ten sposób przygotował drogę Dunsowi Szkotowi”⁸.

Po ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi przez papieża Piusa IX w 1854 roku zmalała liczba tych, którzy twierdzili, że św. Antoni nie uznawał tego przywileju. Co więcej, od tego momentu zaczęto dostrzegać Świętego jako zwolennika przywileju Niepokalanego Poczęcia, zwłaszcza po opublikowaniu przez A. Josa wyżej wspomnianych *Sermones in laudem gloriosae Virginis Mariae*.

Autorzy, którzy utrzymują, że św. Antoni był przeciwny uznawaniu świętości poczęcia Maryi, a był tylko wyznawcą świętości jej narodzenia, traktują go zbyt jednostronnie i wąsko, jako teologa profesjonalistę, a nie jako teologa kerygmatyka i kaznodzieję. Kiedy natomiast weźmie się pod uwagę pastoralny charakter jego

⁶ Por. D. Scaramuzzi OFM, *La figura intellettuale di S. Antoni di Padova*, Roma 1934, ss. 197–204.

⁷ *Na Narodzenie NMP*, nr 4.

⁸ D. Sparacio OFMConv, *S. Antonio di Padova taumaturgo...*, Padova 1923, t. 1, ss. 129–144.

nauczania, wówczas cała perspektywa interpretacyjna się zmieni. Rozszerzy się zakres stosowanych przez niego pojęć, a ścisła logika dopuści do głosu tłumaczenie bardziej psychologiczne. Aspekt psychologiczny trzeba tu koniecznie uwzględnić, bo nie ulega wątpliwości, że św. Antoni chciał Maryi przypisać wszystkie dary Boże, jakie tylko są możliwe do przyjęcia. Przy zastosowaniu tej racji psychologicznej ów tekst, że Maryja „w łonie matki była uświęcona”, wcale nie musi przemawiać przeciw świętości Jej poczęcia, a może stać się tekstem neutralnym tak, że „tym tekstem nie można ani dowodzić, ani przeczyć zachowaniu Maryi od grzechu pierworodnego”⁹.

Przeciwnicy świętości poczęcia Maryi w nauce św. Antoniego nie doceniają również drugiego elementu, mianowicie, że Święty jako teolog praktyk, teolog z życia i dla życia, był bardziej bliski wierze ludu chrześcijańskiego. Miał w sobie więcej zmysłu wiary aniżeli logiki scholastycznego wnioskowania, którego wyraźnie unikał. Był bowiem bardziej mistykiem niż scholastykiem. A przecież wiara w świętość poczęcia Maryi rozwijała się wówczas właśnie wśród ludu, na przekór wielu teologom. Wiadomo przecież, że „kiedy w XII wieku powstał wśród teologów spór co do Niepokalanego Poczęcia Maryi, lud po swojemu opowiedział się za tym przywilejem, nie dając się zwieść autorytetowi przeciwników”. A później, „na soborze w Bazylei Jan z Segowii wyznał, że opinia przeciwna pierwszemu przywilejowi Maryi tak nie podoba się ludowi chrześcijańskiemu, i tak jest mu wstrętą, że już dłużej nie można jej słuchać”¹⁰.

Z tego, co wiemy o św. Antonim z Padwy, chyba nie należy wątpić, że był on bliższy temu wierzącemu ludowi aniżeli teologom scholastycznym. I dlatego słusznie mówi Lorenzo di Fonzo, że cała psychologia Świętego kierowała się ku temu dogmatowi maryjnemu. A że taka właśnie jest implikacja jego teologii maryjnej, świadczy o tym szereg jego tekstów, z których wybierzmy najbardziej znamienne.

W *Kazaniu na trzecią niedzielę Wielkiego Postu* poświęconym chwaleniu Matki Bożej, św. Antoni powołuje się na powagę wypowiedzi św. Augustyna z książki *De natura et gratia* i cytuje ją: „Gdy chodzi o problem grzechu, to całkowicie wyłączam z niego Najświętszą Dziewicę Maryję, a to ze względu na cześć należną Panu. Wiemy bowiem, że otrzymała Ona nadmiar łaski do zwyciężenia grzechu pod każdym względem, iżby mogła zasłużyć na poczęcie i poródzenie Tego, który nie miał żadnego grzechu”¹¹.

Jeżeli pamiętamy o tym, że św. Antoni wyszedł ze szkoły augustyńskiej, że bardzo dobrze znał myśl Doktora Łaski, to musimy zgodzić się z tym, że przyto-

⁹ G. Stano OFMConv, *De mente S. Antoni Pat. quoad immaculatam Conceptionem BMV*, „Miscellanea Francescana” 40(1940), ss. 249–252.

¹⁰ J. Domański OFMConv, *Niepokalane Poczęcie NMP*, w: *Gratia plena*, Poznań 1965, ss. 210–211.

¹¹ *Na cześć NMP*, nr 2, w: *Studia Franciszkańskie*, Poznań 1996, t. 7, s. 49.

czył swego mistrza nie przypadkowo ani mimochodem, ale jako autorytet, w sposób celowy i bardzo zasadniczy. Łatwo zauważyć, że w ustach naszego Świętego ten tekst brzmi bardziej wyraziście i bardziej zdecydowanie, aniżeli u samego Augustyna, właśnie w kierunku ukazania Maryi, wybranej i przeznaczonej na Matkę Bożą, w Jej nieskażonym pięknie łaski. Dość łatwo też zauważamy tu, że ścisły związek Matki z Synem oznacza ich podobieństwo czy nawet tożsamość pod względem wolności od grzechu: Syn jest bez grzechu, wobec tego i Matka!

W *Kazaniu na piątą niedzielę po Zielonych Świątach* Doktor Ewangeliczny komentuje w znaczeniu mariologicznym tekst Eklezjastyka 24,7: „Ja mieszkam na wysokościach, a tron mój w słupie obłoków”. Mówi, że tronem Syna Bożego jest Najświętsza Dziewica, i że Pismo św. w tym tekście nazywa ją „słupem obłoku”. Jest w „obłoku”, bo była wolna od grzechu. Tę wolność od grzechu potwierdza inny szczególnie tego obrazu, mianowicie nawiązanie do tronu Salomona, który był z kości słoniowej, a kość słoniowa, będąc biała i chłodna, symbolizuje niewinność. „Ten tron był z kości słoniowej, ponieważ Najświętsza Maryja była lśniącą białą niewinnością, i zimna bez żaru pożądlivości”. Wizja Maryi jako tronu dla Syna Bożego jest tu powiązana z odwiecznym przeznaczeniem Maryi na jego Matkę i przygotowaniem Jej do tej godności: „Ja, który mieszkam na wysokościach u Ojca, wybrałem sobie tron w ubożuchnej matce”. Syn Boży wybrał tron dla siebie, a był to tron z kości słoniowej, czyli niewinny i bez pożądlivości, Maryja w „obłoku” świętości Bożej. „O ziemscy synowie Adama, którym ta łaska, ta szczególna prerogatywa została dana, zbożni wiarą, skruszeni duchem, upadłszy na ziemię uwielbiajcie tron z kości słoniowej prawdziwego Salomona, wysoki i wyniosły, stolicą naszego Izajasza (Iz 6,1), mówiąc: Błogosławione łono, które Cię nosiło”¹².

Św. Antoni jako znawca Ojców Kościoła wykorzystuje także paralelę, tak często przez nich stosowaną, jaka zachodzi pomiędzy Chrystusem a Adamem: „Pierwszy Adam był uczyniony z ziemi dziewicy, a drugi Adam miał narodzić się z błogosławionej ziemi Maryi Dziewicy”¹³.

Nie chodzi tu tylko o wąskie rozumienie dziewictwa w znaczeniu integralności cielesnej, czy nawet w znaczeniu cnoty doskonałej czystości jako niewinności seksualnej, ale chodzi o stan całkowitej niewinności, jaką mieli pierwsi rodzice przed grzechem pierworodnym. Wskazuje na to inny tekst, z *Kazania na Zwiastowanie NMP*, w którym św. Antoni stosuje biblijny obraz owcy i wilka: „Tak więc przyszedł Syn, ażeby sporządzić sobie szatę wełnianą z owcy, to jest z Dziewicy, którą zwie się owcą ze względu na Jej niewinność... Owcą był też Adam... Wełna naszego ciała pochodzi od owcy pierwszego rodzica; jest to wełna poszarpana przez diabła wilka... Ale Chrystus, który przyszedł, by nas oczyścić z brudu ciała i ducha, przy-

¹² Tamże, s. 50.

¹³ *Niedziela XII po Zielonych Świątach*.

jął wełnę niezniszczoną, taką jaką owca miała przed podarciem jej przez wilka... Chrystus bowiem przyjął naszą naturę taką, jaką miał Adam przed grzechem, a nie taką, jaką miał po grzechu”.

Łatwo zauważyć, że nasz Święty ma tu przed oczami wizję postaci Maryi jako drugiej Ewy sprzed grzechu. Wyklucza jej poczęcie w grzechu i następcze dopiero oczyszczenie z niego, bo Chrystus wziął swą naturę ludzką z Niej jako naturę niewinną, czyli naturę sprzed grzechu, a nie naturę naprawioną po „poszarpaniu” jej przez diabła, czyli przez grzech pierworodny.

Chociaż Doktor Ewangeliczny nie powiedział wprost, że poczęcie Maryi było niepokalane, i chociaż nie stawiał wyraźnie problemu jego świętości, to jednak miał w tym względzie niemałą zasługę. Potrafił bowiem odciąć się od sugestii tak sławnych przeciwników tego przywileju Maryi, jak św. Bernard i mistrz Lombard, i umiał w oparciu o myśl św. Augustyna, jak też o zmysł wiary, skierować swe kroki na właściwą drogę, urzeczony świetlaną wizją Maryi. W ten sposób – w szkole franciszkańskiej – przygotował on podstawy do późniejszego teologicznego opracowania owego pierwszego przywileju Maryi¹⁴.

Doktor Ewangeliczny w sposób pozytywny charakteryzuje pełną świętość Maryi w całym Jej życiu, a także przed narodzeniem w łonie matki. M. in. w *Kazaniu na Zwiastowanie NMP*, wśród przywilejów nieba dla niej na pierwszym miejscu wymienia przyjście Maryi na świat. A w *Kazaniu na Oczyszczenie NMP* mówi, że Maryja to raj dla Chrystusa, drugiego Adama, który Jej strzegł, zachowując w stanie nieskażonym, i uprawiał Ją, czyniąc płodną, i zachował Ją w dziewictwie.

W *Kazaniu na Narodzenie NMP* głosi, że Maryja to „Liban bez nacięcia, bo nigdy nie była nacięta żelazem jakiegokolwiek pożądlivości”. Maryja w swym narodzeniu to pełny księżyc bez plamy, „bo została uświęcona w łonie matki, przez aniołów ustrzeżona”, a jako taka „jest pod każdym względem doskonała”.

Nieskażona zarzewiem pożądlivości i grzechu, pod każdym względem doskonała, to zapewne przymioty charakteryzujące całe faktyczne życie Maryi, łącznie z samym jego początkiem w poczęciu. Chodzi jednak o sposób tego nieskażenia i doskonałości. Było nim „uświęcenie w łonie matki”. Taka była wówczas ogólna opinia teologów. Dlatego np. św. Tomasz z Akwinu mówi: „Ponieważ nie wiemy, w jakim czasie została uświęcona, dlatego obchodzi się raczej święto Jej uświęcenia, aniżeli poczęcia”¹⁵.

Antoni jednak dodaje coś więcej: „ustrzeżona przez aniołów”, tzn. zachowana od zmazy grzechu. Wyrażenie to bowiem nasuwa obraz szatana, który nie mógł przy-

¹⁴ Por. C. Niezgoda OFMConv, *Teologia i mariologia św. Antoniego z Padwy*, „Collectanea Theologica” 51(1980), z. 4, ss. 69–83.

¹⁵ Por. J. Domański OFMConv, *Niepokalane Poczęcie NMP*, s. 214.

Matka Boża Niepokalanie Poczęta w kazaniach św. Antoniego z Padwy

stąpić do Maryi, by Ją skazić zarzewiem pożądliwości i grzechu, zagradzając przy-
stęp szatanowi.

Inaczej mówiąc, ustrzeżenie było pierwszym aktem Boga wobec Maryi, a uświę-
cenie było aktem drugim. Jeżeli tak, to według św. Antoniego w poczęciu Maryi nie
ma miejsca na moment skażenia pierworodnego. W tym różni się on od św. Bona-
wentury, który przychylił się do opinii, że Maryja w samej chwili poczęcia zacią-
gnęła dziedzictwo grzechu pierworodnego, z którego natychmiast, niemal
równocześnie została odkupiona i faktycznie zachowana od niewoli szatana¹⁶.

Widać, że Doktor Ewangeliczny wykazał lepszą intuicję w tym względzie, wpro-
wadzając nie pojęcie odkupienia z grzechu już zaciągniętego, jak tego chciała ów-
czesna spekulacja teologiczna, ale pojęcie ustrzeżenia przed zmazą grzechu i przed
szatanem, czyli przed zaciągnięciem winy pierworodnej. W ten sposób wyszedł on
poza zwykłe uświęcenie w łonie matki, chociaż nie doszedł jeszcze do odkupienia
uprzedniego, jak to później wyjaśnił bł. Jan Duns Szkot, a ostatecznie określił pa-
pież Pius IX w definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu Maryi.

Wobec powyższego można i trzeba stwierdzić, że wprowadzie św. Antoni nie
ujawnia wyraźnie przekonania, że poczęcie Maryi było niepokalane, , ale wierzy, że
nie było skażone zarzewiem grzechu, gdyż Maryja została ustrzeżona przed nim;
a ponieważ zaraz potem została uświęcona, przeto faktycznie pod każdym wzglę-
dem była doskonała i dlatego mogła stać się „gwiazdą zaranną, która urodziwszy
się pośród mgieł rozpędziła ciemne opary i w zaraniu łaski obwieściła siedzącym
w ciemnościach Słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa”¹⁷.

W niniejszym opracowaniu zostały wykorzystane tłumaczenia polskie kazań
św. Antoniego z Padwy o Matce Bożej znajduje się w książce C. Niezgody OFMConv,
Św. Antoni Padewski, Warszawa-ATK 1984, ss. 319–359. Są to kazania na uroczys-
tości główne: *Na Narodzenie NMP* (ss. 324–326). *Na Zwiastowanie NMP* (ss.
327–340). *Na Oczyszczenie NMP* (ss. 341–351). *Na Wniebowzięcia NMP* (ss.
352–359).

Kazania na inne uroczystości zawierające problematykę maryjną zostały opu-
blikowane w: *Studia Franciszkańskie*, Poznań 1996, t. 7, ss. 45–87; *Niedziela III
W. Postu Na cześć NMP* (ss. 49–53). *Na Zwiastowanie NMP* (ss. 53–65). *Na świę-
to oczyszczenia NMP* (ss. 65–77). *Na Narodzenie Pańskie* (ss. 77–87).

¹⁶ *Sermo VI – O Narodzeniu NPM; Sermo II – O Oczyszczeniu NPM*, p. I: „Została uświęcona w
łonie matki zaraz po właniu i połączeniu Jej duszy z ciałem”.

¹⁷ *Kazanie o Narodzeniu NMP*.

Summary

Cecylian Niezgoda OFMConv

*The Mother of God and Her Immaculate Conception
in the Homilies of St. Anthony of Padua*

St. Anthony did not present the question of the Immaculate Conception of Mary and none of the early Franciscan theologians quoted his remarks about the Conception of Mary until the 15th century. Later authors through present times were divided in their commentaries. After the Dogma of the Immaculate Conception was accepted, the number of authors grew who saw St. Anthony as an advocate of this privilege. The analysis of St. Anthony's homilies allows for the conclusion that he wasn't convinced about the Immaculate Conception of Mary, but believed that she was not stained by the source of sin and was spared from it.